

Katowice, dnia 5 kwietnia 2024 r.

Prof. dr hab. Piotr Pinior
Instytut Nauk Prawnych
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Recenzja

rozprawy doktorskiej Mateusza Buszkiewicza

**p.t. „Koncepcja interesu grupy spółek i jej zastosowanie w polskim porządku prawnym
na przykładzie ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej”
przygotowanej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem dra hab. Jarosława Grykiela, prof. UAM**

1. Uzasadnienie wyboru tematu

Wybór tematu ocenić należy pozytywnie. Regulacja grup spółek w polskim systemie prawnym została niedawno wprowadzona do kodeksu spółek handlowych, zatem zagadnienia te nie doczekały się jeszcze pogłębionych opracowań. Z drugiej strony, w literaturze występowały dotychczas publikacje dotyczące grup spółek, czy koncepcji interesu grupy, jak również ochrony wspólników mniejszościowych, jednakże zestawienie dotychczasowych koncepcji z nową regulacją prawną stanowi niewątpliwie nowatorski element recenzowanej pracy. Zatem podjęcie tego tematu uznać należy za wartościowe i stanowiące wkład w naukę prawa handlowego w Polsce.

2. Konstrukcja pracy i cele badawcze

Konstrukcja dysertacji jest przejrzysta. Praca doktorska składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów merytorycznych oraz zakończenia. Całość pracy wraz z wykazem skrótów, wykazem literatury i orzecznictwa, wykazem aktów prawnych oraz streszczeniem obejmuje 498 stron.

Przede wszystkim na uwagę zasługuje wstęp, w którym w sposób klarowny Doktorant przedstawił cel naukowy swoich badań, ich znaczenie oraz koncepcję i metody prowadzenia

badania. Jednocześnie w zakończeniu sformułowano tezę główną i przedstawiono syntetycznie tezy szczegółowe, wynikające z poszczególnych rozdziałów. Podkreślić należy świadomość doktoranta w zakresie prowadzonych badań a jednocześnie fakt, że realizacja poszczególnych części rozprawy została należycie dobrana w celu udowodnienia głównej tezy rozprawy. Natomiast osobiście tezę główną wyraziłbym już jednoznacznie we wstępie, wskazując kilka tez szczegółowych, choć oczywiście zabieg zastosowany przez Autora pracy uznać można zaakceptować.

Rozdział pierwszy (s. 70-141) zatytułowany został „Dotychczasowe prace nad prawem grup spółek z uwzględnieniem kategorii interesu grupy spółek” zawiera omówienie ewolucji pojęcia prawa grup spółek i oraz zestawienie źródeł prawa w tym zakresie w Polsce i ustawodawstwie unijnym. W rozdziale drugim p.t. „Istota prawna, struktura i powstanie grupy spółek” (s. 142-196), przedstawiono konstrukcję grupy spółek i jej uczestników. Rozdział trzeci, zatytułowany „Koncepcja interesu grupy spółek na tle innych modeli regulacji prawnej grup spółek” (s. 197-259), zawiera rozważania prawnoporównawcze dotyczące występujących modeli regulacji grup spółek w wybranych systemach prawnych. Kolejny rozdział „Koncepcja interesu grupy spółki – francuskie ujęcie modelowe” (s. 260-277) poświęcony został szczegółowej analizie koncepcji grupy spółek na przykładzie prawa francuskiego. W rozdziale piątym (s. 278-319), zatytułowanym „Ocena polskiego modelu regulacji grup spółek” omówiono polską regulację prawa grup spółek pod kątem oceny wybranego modelu regulacyjnego. Rozdział szósty (s. 320-368) „Koncepcja interesu grupy spółek – treść oraz klauzula działania w interesie grupy spółek”, koncentruje się na analizie pojęcia interesu spółki oraz interesu grupy spółek i ich znaczeniu. W rozdziale siódmym, p.t. „Koncepcja interesu grupy spółek a ochrona praw majątkowych wspólników mniejszościowych” (s. 369-425), przedstawiono instrumenty ochrony wspólników majątkowych w postaci odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną spółce zależnej i odpowiedzialności za spadek wartości udziałów. W przedostatnim rozdziale (s. 426-451) „Koncepcja interesu grupy spółek a ochrona wykonywania praw korporacyjnych przez wspólników mniejszościowych”, Autor kontynuuje zagadnienia dotyczące ochrony wspólników mniejszościowych, tym razem w zakresie praw korporacyjnych. Ostatni rozdział p.t. „Koncepcja interesu grupy spółek a utrata członkostwa przez wspólnika mniejszościowego w spółce zależnej” (s. 452-480), odnosi się do regulacji odkupu i wykupu udziałów wspólników mniejszościowych.

Struktura pracy jest prawidłowa, dobór zagadnień w ramach poszczególnych rozdziałów uznać trzeba za prawidłowy, również zakres zagadnień omówionych w rozdziałach ocenić należy pozytywnie.

3. Strona warsztatowa pracy

Od strony warsztatowej praca przygotowana została bardzo dobrze. Praca napisana jest w sposób czytelny, jasny i płynny. Na uwagę zasługuje zwięzły tok wywodów i syntetyczna prezentacja poszczególnych zagadnień. Bibliografia jest bardzo bogata, obejmuje pozycje krajowe i zagraniczne. Miejscami jednak dobór literatury jest wybiórczy. W pracy wykorzystano także w dużym stopniu orzecznictwo sądowe. Przypisy sporządzone zostały prawidłowo.

Pod względem językowym praca napisana została bardzo dobrze. Brak jest powtarzających się zwrotów, stosowane jest adekwatne słownictwo. Rozprawa napisana jest też dobrym językiem prawniczym. Zauważyć trzeba, że pod względem stylistycznym praca napisana jest bardzo dobrze, incydentalnie znaleźć można jedynie drobne usterki interpunkcyjne czy literowe albo kolokwializmy (np. „da się wywieść” s. 365). Natomiast w niektórych przypadkach konieczne byłoby używanie słowa przepis, skoro artykuł jest jedynie jednostką redakcyjną aktu prawnego (s. 163, 164, 301, 305, 353).

4. Metody badawcze

W swojej pracy Doktorant posługuje się zasadniczo metodą dogmatyczną (formalno-dogmatyczną). Należy pozytywnie ocenić zastosowanie metody dogmatycznej, przeprowadzenie wyводу prawniczego, wykorzystanie dorobku literatury przedmiotu oraz orzecznictwa sądowego. Poglądy Autora są w sposób należyty uzasadnione. Zastosowanie metody dogmatycznej świadczy o należyтым przygotowaniu Doktoranta do samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

Doktorant wykorzystuje też metodę porównawczą, ze szczególnym uwzględnieniem prawa francuskiego oraz wykorzystuje odwołania do innych porządków prawnych. Zastosowanie tej metody ocenić należy bardzo dobrze.

Autor posługuje się także metodą historyczną, przy czym czyni to w sposób adekwatny, kiedy jest to niezbędne do zobrazowania ewolucji instytucji prawnych.

5. Uwagi merytoryczne

Biorąc pod uwagę stronę merytoryczną recenzowanej dysertacji zaznaczyć należy, że w mojej ocenie rozprawa przygotowana została bardzo dobrze. Zgadzam się z większością

poglądów prezentowanych przez Autora, a zgłoszone przeze mnie poniżej uwagi mają zasadniczo polemiczny charakter.

Pierwszy rozdział ma charakter opisowy, w którym przedstawiono ewolucję prac nad problematyką prawa grup spółek w prawie europejskim, z uwzględnieniem ścierających się w tym względzie tendencji w zakresie modelu regulacyjnego, jak również propozycje regulacji tej problematyki w prawie polskim. W istocie można by uznać, że te rozważania są zbędne z punktu widzenia oceny nowej regulacji polskiej, jednakże biorąc pod uwagę fakt, że Autor dokonuje też oceny wybranego modelu regulacyjnego w prawie polskim, przyjąć można że ich omówienie w pracy jest uzasadnione, choć znacząco zwiększyły one objętość rozprawy.

W rozdziale drugim Autor dokonuje podziału na sformalizowane grupy spółek i niesformalizowane grupy, odnosząc te pierwsze do nowo wprowadzonych przepisów KSH, w zakresie grup spółek (s. 142). Można zaakceptować taką terminologię, choć w moim odczuciu określenie to jest mylące. Jeżeli grupa spółek działa na podstawie umowy koncernowej, to współpraca jest jak najbardziej sformalizowana, gdyż struktura grupy i zasada zarządzania grupą spółek zostaje określona w umowie przewidującej zarządzanie spółką zależną, a przecież jeżeli nie zostaną spełnione przesłanki ustawowe utworzenia grupy w rozumieniu nowych przepisów, to o grupie spółek w tym przypadku mówić nie można. Wydaje się, że o wiele lepszym sformułowaniem jest używanie określenia grupa rejestrowana albo kwalifikowana (por. P. Piniór, *New provisions on groups of companies under Polish law – selected issues* (w:) *Zásahy verejnej moci do podnikania a obchodovania. Pocta Profesorovi Jánovi Husárovi*, Košice 2022, s. 134) na określenie grup spółek, do których zastosowanie znajdzie nowa regulacja grup spółek, gdyż podstawą zastosowania nowych przepisów o grupach spółek jest ujawnienie faktu utworzenia w rejestrze oraz spełnienie pozostałych przesłanek.

W rozdziale tym Autor stawia tezę (s. 142), że „przepisy o grupach spółek pomijają znaczną część grup spółek uznawanych za takie przed wprowadzeniem nowelizacji KSH”. Trudno to nazwać tezą, jest to oczywistą konsekwencją faktu, że nowe przepisy wymagają rejestracji grupy, zatem żadna z istniejących grup nie może zastosować tych przepisów, dopóki nie spełni warunków formalnych, w tym ujawnienia grupy w rejestrze. Nie można też przyjmować (s. 143), że ustawodawca „zawęża grono form koncentracji gospodarczych, które mogą być uznane za grupy spółek”, gdyż moim zdaniem ustawodawca właśnie w ten sposób wykreował w prawie polskim kolejną formę koncentracji w postaci grup rejestrowanych.

W rozdziale tym Autor odniósł się do pojęcia stosunku dominacji i zależności, jednak dość wybiórczo dobiera literaturę przedmiotu, brak jest odniesienia do komentarzy do kodeksu spółek handlowych w tym zakresie, a interpretacje stosunku dominacji i zależności, w tym

stosowana terminologia bywają różne. Merytorycznie nie mam tu zastrzeżeń, zgadzam się, że udział większościowy to dysponowanie ponad 50% głosów na zgromadzeniu. Podobnie, podzielam pogląd, że samo istnienie stosunku dominacji i zależności nie wprowadzi do powstanie grupy spółek, gdyż konieczne jest do tego przyjęcie wspólnej strategii (s. 177). Nie przekonuje mnie natomiast pogląd, szerzej zresztą nieuargumentowany, że wspólnicy mniejszościowi mogą na podstawie porozumień doprowadzić do sytuacji, w której jeden z nich może być uznany za podmiot (spółkę) dominujący (s. 179). Jeżeli bowiem spółka dominująca dysponuje większością głosów, to trudno założyć, że wskutek porozumień innych współników miałyby tę większość utracić.

Prawidłowy jest pogląd Autora, że kwalifikowane grupy spółek odnosić się mogą zarówno do koncernów faktycznych, jak i umownych (s. 180). Nie podzielam jednak poglądu, że koncerty umowne są niedopuszczalne, w świetle art. 353¹ KC (s. 186). Po pierwsze, takie koncerty funkcjonują w polskiej praktyce gospodarczej i nikt tego nie kwestionuje. Po drugie, nie sprzeciwia się temu ani natura stosunku prawnego, ani zasady współzycia społecznego, kiedy umowa przewidująca zarządzanie przewiduje realizację wspólnej strategii, co przecież leży w naturze grupy spółek – o czym też Doktorant szeroko pisze. Po trzecie, Autor w tym zakresie nie odniósł się szerzej do literatury przedmiotu, a pogląd przedstawiony w doktrynie, podzielany w pracy przez Autora, uznać należy za odosobniony.

Na stronie 183, Autor przytacza nieaktualny stan prawny, wskazując, że podział spółki nie prowadzi do powstania stosunku zależności, choć obecnie, w przypadku podziału przez wyodrębnienie, udziały albo akcje spółki dzielonej obejmuje sama spółka, co prowadzi do powstania struktury koncernowej (art. 529 § 1 pkt. 5 KSH).

Nie podzielam poglądu Doktoranta odnośnie momentu powstania grupy (s. 190). Autor nie zauważa, że w grupie spółek podejmowanych może być kilka uchwał i to w różnym czasie, powstałoby zatem pytanie, z uchwałą której spółki moment ten należy powiązać. Ustawa wprost wskazuje, że istotne z punktu widzenia przepisy konstrukcji grupy, np. dotyczące odpowiedzialności wobec wierzycieli, czy spółki zależnej stosowane są dopiero od momentu wpisu do rejestru. W literaturze brak jednolitego poglądu w tym zakresie, gdyż z jednej strony wskazuje się, że do powstania grupy spółek konieczny jest wpis do rejestru (A. Szumański, w: A. Szumański, R. L. Kwaśnicki, F. Ostrowski (red. Kodeks spółek handlowych. Komentarz do zmian (tzw. prawo holdingowe), Warszawa, 2022, s. 167-168 i s. 174), a z drugiej strony przyjmuje się, że grupa powstaje z chwilą podjęcia uchwały (F. Ostrowski, M. Chomiuk, w: Z. Jara (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2024, Legalis, Kom. do art. 21¹), choć sami Autorzy przyznają, że możliwość skorzystania z niemal wszystkich

kluczowych instrumentów, jakie wynikają z utworzenia grupy spółek, uzależniona jest od ujawnienia tego faktu w rejestrze przedsiębiorców (na marginesie zdziwienie budzi, że Autor nie wykorzystał literatury przedmiotu w tym zakresie). Wprawdzie konstrukcja przepisu art. 21¹ § 3 KSH nie jest jednoznaczna, a nawet pokusiłbym się o stwierdzenie, że jest wadliwa, co jednak moim zdaniem nie uprawnia do przyjęcia poglądu o powstaniu grupy z chwilą podjęcia uchwały. Pogląd ten ma swoje konsekwencje w wyróżnieniu przez Doktoranta kolejnej kategorii grup, tzw. nierejestrowych grup spółek (s. 193), co wyłącznie komplikuje sytuację prawną grup spółek. W moim przekonaniu przepis art. 21¹ § 3 KSH służy temu właśnie, że na etapie tworzenia grupy pojawia się kilka uchwał i do czasu ostatecznego zarejestrowania grupy, nie można mówić o jej formalnym powstaniu, ani też stosować większości przepisów o grupach spółek.

W rozdziale trzecim Autor rzetelnie prezentuje regulacje prawne wybranych krajów w zakresie problematyki grup spółek, identyfikując zarówno te, które wyodrębniają - kluczowy z punktu widzenia polskiej regulacji - interes grupy spółek, jak i te, które go nie identyfikują. Analiza ta jest wartościowa z poznawczego punktu widzenia, choć fragmentarycznie te kwestie były już omawiane w polskiej literaturze. Natomiast rozdział czwarty poświęcony został wyłącznie jednemu z modeli regulacyjnych - francuskiej koncepcji prawa grup spółek, która ma znaczenia z punktu widzenia przyjętej koncepcji regulacji w Polsce. Oba te rozdziały komparatystyczne podnoszą walor recenzowanej pracy, gdyż nie jest to jedynie opis regulacji, ale rzetelna analiza, z której Autor wyciąga wnioski dla oceny polskiej regulacji.

W rozdziale piątym Autor dokonał prawidłowej moim zdaniem oceny polskiego modelu regulacji grup spółek. Do części z poglądów odniosłem się już w uwagach do rozdziału drugiego, gdzie Autor część uwag wcześniej zawarł. Zgadzam się m. in. z poglądem, że wprowadzenie tej regulacji różnicuje pozycję wspólników mniejszościowych (s. 288), a także, że wprowadzi to dalsze problemy interpretacyjne w zakresie pojęcia interesu grupy czy wspólnej strategii. Nie byłbym jednak tak kategoryczny, w precyzowaniu wszystkich kwestii w ustawie, w szczególności sposobu i kompetencji ustalenia wspólnej strategii, ani tym bardziej definiowania pojęcia wspólnej strategii (s. 290-290). W tym zakresie należy jednak moim zdaniem pozostawić swobodę decyzji uczestnikom spółek. Zasadne są wątpliwości interpretacyjne Autora dotyczące samego pojęcia interesu grupy spółek (s. 291).

Mam natomiast wątpliwość odnośnie generalnej tezy, że instytucja wiążących poleceń nie stanowi koniecznego instrumentu zarządzania grupą (s. 294). Oczywiście, nie jest to jedyny możliwy instrument zarządzania w grupie i z tym nie można polemizować, jednak oparcie przesłanek odpowiedzialności spółki dominującej na wiążących poleceniach powoduje jednak,

że istnieje możliwość obiektywnego wykazania związku przyczynowego pomiędzy wyrządzoną szkodą a wiążącym poleceniem. Dlatego podstawowym instrumentem zarządzania w rejestrowanych grupach spółek są wiążące polecenia i nie oceniam tego zabiegu ustawodawcy negatywnie.

Podzielam pogląd Autora, że wiążące polecenia są dopuszczalne w spółce z o.o. nie uczestniczącej w grupie (s. 297), analogicznie jest to dopuszczalne w prostych spółkach akcyjnych, jednak Autor tej kwestii nie porusza w pracy. Natomiast nie podzielam obawy, czy inne formy wskazówek bądź sugestii będą stanowiły legalny środek oddziaływania w grupie (s. 302), tym bardziej trudno mówić w tym zakresie o „szarej strefie” (s. 303). Jeżeli bowiem dopuszczalne są wiążące polecenia, to tym bardziej dopuszczalne są inne „wskazówki” czy „polecenia” nie mające wiążącego charakteru. Poza tym w moim odczuciu wprowadzenie przepisów o grupach spółek nie wyłącza zastosowania przepisów ogólnych, w tym przepisu art. 207 KSH, ze spółki z o.o. (co Autor podaje w wątpliwość, s. 303), jednakże przy wydaniu polecenia w trybie przepisu art. 207 KSH, nie można powoływać się na mechanizmy przewidziane w przepisach o grupach spółek. Inne środki wpływu nadal będą dopuszczalne, natomiast wyłącznie sformalizowane polecenia, będą mogły skutkować zastosowaniem dalszych przepisów o grupach spółek, np. dotyczących odpowiedzialności.

Zgadzam się zasadniczo z poglądem, że stosowanie przepisów o wiążących poleceniach może być utrudnione w praktyce, np. w kontekście wykazania wszelkich szkód albo korzyści będących następstwem polecenia, terminu naprawienia szkody (s. 302). Jednakże czasami wykazanie szkody może mieć ewidentny wymiar, np. polecenie nie stosowania kar umownych w grupie spółek.

Nie do końca jestem też przekonany do krytycznych uwag w zakresie wyłączenia odpowiedzialności członków organów za szkodę powstałą wskutek wykonania polecenia oraz w zakresie odpowiedzialności członków organów nadzoru (s. 304-306). Jeżeli zarządzanie grupą oparte jest o wykonywanie poleceń, a członkowie organów jedynie w ustawowo wskazanych okolicznościach mogą odmówić wykonania polecenia, to wyłączenie odpowiedzialności członków organów spółki zależnej jest zasadne. Zresztą, nawet gdyby tego przepisu nie było, mogliby przecież podnosić brak winy. Odnośnie do rady nadzorczej, to nie jest ona oczywiście wykonawcą poleceń, ale przecież może wyrażać zgodę na czynności będące przedmiotem polecenia, czy też powinna nadzorować zasadność odmowy wykonania polecenia, dlatego objęcie członków organów nadzorczych spółki zależnej tą regulacją jest uzasadnione. Natomiast zasadne są uwagi dotyczące wyłączenia odpowiedzialności członków organów spółki dominującej (s. 305), szkoda jednak, że nie zostało to poszerzone przez Autora.

Zgadzam się też z uwagi dotyczącymi braku synchronizacji z przepisami podatkowymi (s. 309-312).

W rozdziale szóstym, gdzie opisano koncepcje interesu grupy spółek, w pierwszej kolejności zaprezentowano pojęcie interesu spółki, wskazano dwa dominujące stanowiska, ostatecznie Doktorant opowiedział się za stanowiskiem przyjmującym akcesoryjny charakter interesu spółki wobec interesu wspólników (s. 326). Osobiście jestem zwolennikiem odmiennej koncepcji autonomiczności interesu spółki (P. Pinior, Nadzór wspólników w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, Warszawa, 2013, s. 318), która w mojej ocenie przebija się również w orzecznictwie, jednak w tym zakresie Autor marginalnie wykorzystał dostępne orzecznictwo sądowe. Nie zgadzam się jednak z tezą, że przyjęcie koncepcji autonomiczności interesu spółki może prowadzić do pokrzywdzenia wspólników mniejszościowych (s. 336), czego Autor nie uzasadnił w szerszym zakresie. Konsekwentnie też moim zdaniem należy przyjąć pogląd o autonomiczności interesu grupy spółek, analogicznie jak to jest przyjmowane doktrynie francuskiej. W konsekwencji prowadzi to do wniosku, że działając w interesie grupy spółek, spółka zależna może ponieść szkodę, co Autor słusznie przyjmuje w rozprawie (s. 350).

Zdziwienie może budzić konkluzja, że ustawodawca nie realizuje głównego założenia jakim jest ochrona interesu spółki zależnej (s. 365). Jeżeli bowiem spółka kieruje się interesem grupy nie będąc w zarejestrowanej grupie, to oczywiście tak jest. Natomiast przepisy wprowadzone do kodeksu spółek handlowych mają właśnie z założenia być stosowane w grupach zarejestrowanych, jednak na poglądach Autora w tym zakresie ciąży przyjęta teza odnośnie powstania grupy i rejestracji uczestnictwa.

W rozdziale siódmym Doktorant odnosi się do kwestii odpowiedzialności członków organów spółek, w tym skutków nowelizacji w zakresie obowiązków piastunów i wprowadzenia zasady *business judgment rule*. Autor słusznie identyfikuje naruszenie obowiązku lojalności i należytej staranności w kategorii działania bezprawnego, uzasadniającego odpowiedzialność odszkodowawczą członków organów (s. 381, 385), choć wbrew twierdzeniom Autora (s. 380) reguła biznesowej oceny sytuacji została uregulowana w art. 293 § 3 KSH, a nie w przepisach dotyczących zarządu i rady nadzorczej.

Prawidłowe są wywody zawarte w rozprawie dotyczące odpowiedzialności za szkody wyrządzone spółce zależnej. W szczególności podzielam pogląd o kontraktowym charakterze odpowiedzialności spółki dominującej (s. 399), czy też pogląd o występowaniu obowiązku lojalności spółki dominującej wobec spółki zależnej (s. 403). Natomiast kwalifikacja prawna odpowiedzialności z tytułu obniżenia wartości udziałów albo akcji, jako odpowiedzialności deliktowej (s. 407) nie jest taka oczywista, ponieważ, jeżeli przyjąć istnienie obowiązku

lojalności pomiędzy wspólnikami spółki (por. np. P. Piniór, Nadzór, s. 307), nie można wykluczyć zakwalifikowania tej odpowiedzialności, jako kontraktowej. Sprawa jest jednak dyskusyjna. Podzielim też krytyczne uwagi dotyczące zakresu podmiotowego odpowiedzialności na podstawie przepisu art. 21¹³ KSH (s. 409-410).

Z kolei wykluczam możliwość odmowy wspólnikowi mniejszościowemu realizacji prawa indywidualnej kontroli z powołaniem się na interes grupy spółek (s. 434). Zgadzam się z wątpliwościami co do zakresu sprawozdania o powiązaniach umownych oraz sposobu jego przygotowania (s. 437-439).

W ostatnim rozdziale odnoszącym się do „prawa wyjścia” wspólnika, Doktorant nie uwzględnił kluczowej monografii odnoszącej się do tej problematyki (A. Radwan, *Ius dissidentium. Granice konsensusu korporacyjnego i władzy większości w spółkach kapitałowych*, Warszawa, 2016). Zasadniczo podzielić należy wątpliwości podnoszone w tym rozdziale, w związku z realizacją uprawnień dotyczących odkupu udziałów albo akcji. Nie do końca przekonuje mnie jednak pogląd (s. 468), że wspólnicy mniejszościowi w trybie art. 21¹⁰ KSH, będą mieli trudności w ustaleniu czy spółka dominująca dysponuje większością 90% kapitału zakładowego, gdyż pomijając prawo do informacji, prawo wglądu do księgi udziałów, można zadać pytanie wspólnikom spółki w trybie art. 6 § 4 KSH. Nie przekonuje mnie też pogląd o zastosowaniu przepisu art. 246 § 3 KSH do zmiany umowy spółki w zw. z art. 21¹¹ § 2 KSH (s. 471). Zasadne są natomiast wątpliwości wyrażone we wnioskach odnośnie *ratio legis* przyjętej regulacji (s. 476-477).

Dokonując ostatecznej oceny recenzowanej rozprawy należy podkreślić następujące kwestie. Po pierwsze, temat został dobrze dobrany, z uwagi na omówienie nowej regulacji prawnej prawa grup spółek, która nie doczekała się jeszcze opracowań monograficznych. Po drugie, Doktorant wykazał się wiedzą z zakresu prawa handlowego, znajomością literatury przedmiotu i orzecznictwa sądowego, w tym również dorobku zagranicznego. Po trzecie, przeprowadzona analiza instytucji prawnej prawidłowo identyfikuje problemy występujące w grupach spółek, w szczególności w kontekście ochrony praw wspólników mniejszościowych. Autor nie boi się prezentowania własnych poglądów, z reguły są one należycie uzasadnione, całość opracowania świadczy o gotowości Doktoranta do samodzielnego prowadzenia badań naukowych.

6. Konkluzja

Mając na uwadze powyższe przyjąć należy, iż przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska **mgra Mateusza Buszkiewicza p.t. „Koncepcja interesu grupy spółek i jej zastosowanie w polskim porządku prawnym na przykładzie ochrony wspólników mniejszościowych spółki zależnej”**, stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz wykazuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej a także potwierdza umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Rozprawa ta spełnia kryteria określone w art.187 ust. 1-2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. 2023.742) w zw. z art. 179 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2018.1669) i może stanowić podstawę do podjęcia dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

Prof. dr hab. Piotr Pinior